

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Witkowskiego pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paderbornie
niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii
Włocławku, Szwajcarii, Sorbi, Ameryce, w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwajcarii 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących państwach
państw. W innych krajach zaś tylko małe agencje,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Reimann, H. Albrecht Taubenstrasse 54, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejsc-
owych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 24 lutego.

Nieszczęsna wojna karlistowska, która tyle pochłonięła ofiar, chyli się ku końcowi. Na szczytach fortów Tolosa, Estelli, gdzie, jak się pompatycznie wyraża buletyn rządowy, „wry dotychczas się gnieździły“, powiewają znaki królewskie. Resztki armii pretendentów zniechęcone poddają się lub chronią za granicą. — sam don Karlos szuka w przebraniu schronienia u władz francuskich. Przed nim ułali się do Francji najprzedniejsi naczelnicy karlistowcy, jak Saballs, Lizarraga, Pinal, Morales i inni. W chwili, gdy po za Pirenejami ostatnia odgrywa się scena krwawej, czterolitej wojny domowej, nie będzie od rzeczy krótkie poświęcić wspomnienie jej historycznemu rozwojowi. — Rozpoczęła się ona w kwietniu r. 1872 proklamacją generała Diaz de Rady powołującą don Karlosa do objęcia naczelnego dowództwa nad powstaniem. Pod d. 14 kwietnia tego samego roku pisał don Karlos jako „prawowity król i władca“ do Rady: „Rozkazuje, by cały naród hiszpański rzucił się do broni pod hasłem: Precz z najezdami! Niech żyje Hiszpania!“ Dnia 2 maja wkroczył pretendent do Very, z kąd dwie wydał proklamacje, jedną do ludu, drugą do armii. Pierwsza oświadcza między innymi: „Ryk lwa hiszpańskiego zlewnie nieopisanym przestępstwem mężów rewolucji, napelniał śmiercią i trwogą najczystsze włoskie.“ — W maju atoli tegoż r. rozbił Seranno oddziały karlistowskie i zawarł 24 maja z ich przewodzcami konwencję w Amorintu, która miała ten skutek, że powstańcy lepiej się zorganizowali i w większej sile wyruszyli w pole. Pretendent, który na czas jakiś widział się zniewolonym schronić do Francji, przybył dnia 15 lipca 1873 napowrót do Hiszpanii i wydał proklamację, gdzie w ustępie końcowym powiedział: „Hiszpania woła o pomoc! Ochotnicy do mnie! Hiszpanii grozi zagłada! Ochotnicy na pomoc!“ Dnia 24 sierpnia 1873 zajęli karliści Estellę, rozbił tutaj główną kwatery królewską, i zrobili ją punktem środkowym dalszych operacji. — Dotychczas wszelkie zakusy zajęcia tego silnie z natury obwarowanego miasta były daremnymi i dopiero w dniach ostatnich powiodło się generałowi Primo de Rivera stać się panem tej niezdobytej niemal twierdzy. W lecie r. 1874 stanął don Karlos na szczyście swej potęgi; po krwawych i zwyciężkich walkach pod Estellą stoczonych w dn. od 25 do 27 czerwca, które ukończyły się po śmierci nieodżałowanej pamięci marszałka Conchy zupełną porażką wojsk rządowych, zdawało się na chwilę, że zwycięstwo pretendenta uda się zatknąć swą chorągiew na szczytach zamku królewskiego w Madrycie. — Radość z tego powodu w szeregach reakcji była niesłychana. Radość ta jednakże i triumf były przedwczesne. Z chwilą, gdy gabinety uznały republikę hiszpańską z Serranem na czele, nastąpił na polu walki zwrot, który zwiastował rychłą sprawę karlistowskiej upadku. Pojedyncze powodzenia nie zdołały postawić na nogi rozpaczoną sprawę, która dziś weszła w stadium zupełnego rozkładu.

Z tej strony Pirenejów — we Francji sprawa wyborów wszystkich zaprzęgnięta urosła. Wedle ostatecznego doniesienia wynik tych wyborów przedstawia się jak następuje: Przyszła Izba deputowanych składać się będzie — prócz 101 wyborów uzupełniających, mających się dokonać 5 marca — z 288 republikanów najrozmaitszych odcieni, 58 bonapartystów, 23 legitymistów, tudzież 70 konserwatywnych najrozmaitszych frakcji. Co się dotyczy stronniactwa republikańskiego, to składa się wedle ostatecznego zestawienia z 25 radykalnych, czyli nieprzejmowanych, 60 Gambetyzów, którzy w przeciwstawieniu z Ludwikiem Blancem, Naquetem i t. d. stać zamierzają bezwzględnie na gruncie kon tytuty z 25 lutego 1875, tudzież 203 umiarkowanych republikanów i stronników lewego centrum. Do 70 konserwatywnych najrozmaitszych odcieni zaliczono także członków prawego centrum, tudzież umiarkowanej prawicy, którzy w swym programie wyborczym nazwali się bądź „konserwatywnymi“ bądź „konserwatywno-konstytucyjnymi.“ O domniemywanym ustąpieniu wiceprezesa gabinetu Buffeta słychać dziś tylko tyle, że nowy gabinet nie zostanie utworzony przed 5 marca. Potwierdza się atoli, że złożenie nowego gabinetu powierzył marszałek ministrowi sprawiedliwości Dufaure. Jako następę p. Buffeta w ministerstwie spraw wewnętrznych wymienię prefekta Sekwany Ferdynanda Duvala.

Sprawa wachodnia nie traci nic z dotychczasowego interesu, owszem interes ten potęguje się ciągle coraz nowymi notami i dokumentami, jakie nadsyłają z Carogrodu. — Wczoraj już na tym wspomnieliśmy miejscu o ukazanym się noty rządu tureckiego, w której powiedziano, że z pięciu proponowanych punktów reform mających się zaprowadzić w Bośni i Hercegowinie, cztery będą niezwłocznie przeprowadzone. — W tekście tej noty czytamy dalej: „Skoro sułtan nabrał przekonania, że mocarstwa gotowe są całego swego moralnego użyć wpływu celem szybkiego upacyfikowania powstańczych prowincji, i ponieważ sułtan skorym jest i tą razą dać posłuch przyjaznym mocarstw radom, zarządził co potrzeba, by cztery z proponowanych w

nocie hr. Andrassego punktów bezzwłocznie zostały przeprowadzone. Miejsce piątego punktu zajmie kombinacja odpowiadająca potrzebom powstańczych prowincji i intencjom rzeszonej noty.“ Równocześnie z notą Raszda paszy do hr. Zichy'ego zawiadomiono na wyraźny rozkaz sułtana wszystkich dyplomatycznych przedstawicieli tureckich za granicą, że Porta zdecydowaną jest przeprowadzić reformy i to w najobeznniejszemu słowu ich znaczeniu. W ślad za notą i okólnikiem do przedstawicieli zagranicznych ukazał się ukaz sułtański, obliczony przeważnie na skąpowanie powstańców. Sułtan przyrzeka tym powstańcom, którzy w ciągu czterech tygodni powrócą do ojczystych swych siedzib, zupełną amnestję. Domy ich i świątynie zostaną odbudowane kosztem państwa, a ludność będą dane środki do podjęcia gospodarstwa. Władze nadgraniczne winny są ułatwić powstańcom i wychodzącym powrót do ojczyzny. — Po tym wszystkim należy cierpliwie czekać, co nowe główna strona interesowana — powstańcy. Według południowo-słowiańskich, angielskich a nawet wiedeńskich źródeł odpowiedź powstańców będzie stanowczo odmowna. Co więcej, miał się nawet ukazać manifest dowódców powstańczych, w którym oświadcza, że przyjęcie reform jest zgoda niemożliwym choćby dla tego, że, jak powiadają w manifestie: „wszelka reforma byłaby nieuchronnie zniechęcała przez opór ludności mahometańskiej, ludność ta bowiem chwyciłaby niezawodnie za broń, gdyby Porta lub mocarstwa zabrały się do przeprowadzenia tych nienawistnych im reform.“ Z innej jednak strony zaprzeczają, by powstańcy odmówili już przyjęcia reform rzeszonych. — W każdym razie nadzieje tych dzienników, co liczą na zbytnią uległość powstańców, są nader wątpliwe, a za tym zdają się przemawiać ostatnie na polu walki zajścia. I tak w okolicy Novi podjęte zostały na nowo kroki wojenne a z nimi związane i krwawe starcia między powstańcami a wojskami tureckimi.

Z Brukseli donoszą do A. G. A. m., że belgijski minister wojny w tej jeszcze sesji wnieśli projekt o zupełnej organizacji belgijskich kadr wojskowych. Dzienniki wiedeńskie zajmują się wielce osobą przebywającego w Wiedniu kardynała hr. Ledóchowskiego. N. r. Presse twierdzi, że „główna zasługa, iż położono kres demonstracyjnemu wystąpieniu mecznika w Galicji, należy się hr. Andrassemu. On to przez wzgląd na Niemcy i Rosję zwrócił uwagę kół decydujących na hołdy składane prymasowi polskiemu. Rząd austriacki podzielił najzupełniej zapatrywania ministra spraw zagranicznych i dał w końcu kardynałowi w sposób bardzo ogólny lecz nie mniej stanowczy — wskazówkę.“

* Zbliża się chwila, w której sejm pruski przystąpi do rozpraw nad projektem rządowym do ustawy o języku urzędowym. Projekt ten, jak to już po kilka kroc zmiankowaliśmy, wywołał wielkie a powszechne oburzenie pośród całego naszego społeczeństwa bez najmniejszego wyjątku. Poruszył je na wskroś — a sprawa ta zasłoniła sobą wszystkie inne i stanęła, jak łatwo można było przewidzieć, na czele porządku dziennego naszych prac, usiłowań, uczuć i opinii. Nie ma domu, nie ma ani jednej chaty, w którychby sprawa ta nie była tem do rozmowy, tem do ubolewania i narzekania. Bo nigdy i nikt tak groźnego a tak łamiącego wszelkie prawa i przyrzeczenia królewskie zamachu przeciw naszej narodowości nie wymierzył, jak ów nie-szczęsny projekt. I społeczeństwo też, widząc ogrom niebezpieczeństwa, zagrażającego naszym najświętszym prawom narodowym, drgnęło całe z oburzenia a zgromy i dało tego wyraz w tych niezliczonych tysiącach petycji płynących codziennie do sejmu, w tych dziesiątkach wieców, które secciami lud ścigają.

I płyną do nas codziennie żądania o nadsyłanie odbitek petycji, urządzenie wieców, i płyną nieustanne wolania: brońmy praw naszych narodowych, bośmy się urodzili i chcemy pozostać Polakami!

Zaprawdę, majestatyczny to, wspaniały widok całego narodu pod bronią prawa — w obronie swych najświętszych praw. Widok ten nawet najzawziętszych nieprzyjaciół naszych spowodował do milczenia. Wszelka uczciwa sprawa i uczciwa a gorąca jej obrona ma to do siebie, że zniewała nawet przeciwników do poszanowania jej.

Nie dość na tym, z kilku miejscowości tu z Księstwa odeszły do sejmu petycje od współobywateli naszych Niemców, upraszających sejm w imię równości konstytucyjnej i sprawiedliwości o odrzucenie projektu rządowego o języku urzędowym. Objaw ten, jakkolwiek do liczby drobny, wysoko cenimy i witamy go jako jutrzeńkę zwrotu pojęć, które tak wrogo a tak niesprawiedliwie przeciw nam występowały i występują. Na objaw ten zwracamy uwagę posłów naszych w przekonaniu, że w wystąpieniach swych podniosą go, jak należy.

Nam samym także w rozmowie prywatnej kilku współobywateli Niemców wyraziło swe współubolewanie nad tym nieszczęsnym projektem. Cóż szkodzi, mówią oni, państwu pruskiemu, że Polacy mówią po polsku, kiedy obok tego pełnią wszystkie obowiązki prawem na nich nałożone; czyż język ich, czyż narodowość ich zagraża potęgę Prus? Czyż nie myśla o tem, jakoby to dla nas była krzywda, gdyby kto nas w ten sposób chciał traktować?

Z objawów tych, być może, że i rząd nabierze innego przekonania.

Cokolwiek bądź się stanie, obowiązkiem naszym jest bronić praw naszych narodowych i mowy naszej — a podłością byłoby z naszej strony, gdybyśmy ich z jak największą energią a gorącością ducha nie bronili. I oboj i my sami czulibyśmy wówczas pogardę dla siebie.

* Od korespondenta naszego z pod
Mozgawy w sprawie języka naszego odbieramy korespondencję następującą:

Z nad Mozgawy, 23 lutego.

|| Jedną z bardzo ważnych instytucji, które w związku są z sądownictwem, jest bez wątpienia instytucja rozjemców czyli tak zwanych sędziów polubownych. Ktokolwiek bliżej zna lud nasz wiejski, przyzna, że rozjemcy, jeżeli sumiennie spełniają swoje obowiązki, wielkiem się cieszą jego zaufaniem i że praktyka ich dość rozległa. Zestawienie urzędowe przez sąd apelacyjny poznański w Dzienniku urzędowym z r. 1874 nr. 5 ogłoszone wykazuje, że w samym departamencie poznańskim w r. 1872 w ogóle 365 rozjemców było czynnych, że z 14,064 spraw injuryjnych 5297, a z 2056 innych spraw 1161 przez ugodę załatwiono. Jak wiadomo, przed forum rozjemców nie same sprawy o obrazę należą, lecz że im wolno przyjmować wszelkie inne czynności, gdy jakikolwiek spór zachodzi i interesaci za ich pośrednictwem ugodę zawierają. Bardzo często są przedmiotem ugody znaczne sumy, a na fundamencie układu wolno poszukiwać przez pośrednictwo sądu egzekucji, a nawet, jeżeli dłużnik jakąś nieruchomości posiada, zaciągnięcia pretenzyi w księgę hipoteczną.

Ustawa dla rozjemców w Księstwie z d. 1 maja 1831 r. wymaga w § 5, ażeby w okręgach przez mieszkańców polskiej i niemieckiej narodowości zamieszkałych przy wyborze na rozjemców głównie takie osoby uwzględniano, które biegle znają oba języki krajowe; tacy muszą nawet w każdym powiecie się znajdować. Czynność opisuje się podług § 19 ustawy w języku stron, a kiedy jedna z nich tylko po polsku a druga tylko po niemiecku mówi, w obu językach. Jeżeli interesenci czytają i piszą umiennie, protokół do przeczytania im się daje, i tylko gdy strony czytają i piszą nie umiennie, czynność musi im być głośno i wolno przeczytana. Jeżeli rozjemca nie zna języka interesentów, natenczas nie wolno mu podług § 14 instrukcji czynności przyjmować; tłumaczem posługiwac się nie jest dozwolonym.

Jak widzimy, ustawa ma rzeczywiście dobro interesentów na celu, przepisy mają strony przed złem zrozumieniem sprawy i następstw tego bronić; prawodawca wiedział, że tworząc instytucję ludową przedewszystkiem potrzeba, aby przyjmujący czynność rozumiał dobrze strony i aby strony mogły kontrolować, czy układ w myśl zawartej ugody spisany.

Jakże będzie, gdy znany projekt do ustawy o języku urzędowym prawem się stanie? W paragrafie 12 wylicza ustawa przepisy, których nowe prawo nie dotyczy a pomiędzy temi o ustawie dla rozjemców z 1 maja 1841 r. nie wspomina; § 11 zaś stanowi, że wszystkie przeciwne w ustawie przepisy moc obowiązującą tracą, a mianowicie Nr. 3, wszystkie przepisy dotyczące używania języka polskiego; paragraf 6 dozwala spisania czynności w języku polskim, jeżeli urzędnik z osobami nie umiającymi po niemiecku w ich języku porozumieć się może, ale mówi tylko o „czynności sądowniej“, a § 9 dozwala tego samego tylko przy czynnościach władz administracyjnych, przed władzami i komisjami separacyjnymi i w czynnościach ustychnych przed urzędnikami stanu. Rozjemcy składają przysięgę urzędową i bez wątpienia co do czynności przed nimi obowiązują ma nowe prawo o języku urzędowym. Następstwem tego będzie, że rozjemcy, sumiennie trzymającemu się litery prawa nie wolno będzie odczytywać się do stron po polsku i że za przemówienie tym językiem wolno go będzie karać na drodze dyscyplinarnej (§ 1 i 10 ustawy). Ponieważ urząd ten jest honorowym, bodaj się znajdzie osoba, któraby funkcję tę, gdy projekt stanie się prawem, piastować chciała i mogła! Ze stron, które ugody przed rozjemcami zawierają, przynajmniej 1/4, należą do ludu wiejskiego, nie znającego języka niemieckiego i dla tych instytucja rozjemców zupełnie ustać będzie musiała. Będzie władza język polski o tyle tolerowała, że dozwoli rozjemcom przemawiać po polsku, to prawie 1/4 interesentów uważać trzeba będzie w obec ustawy o rozjemcach jako takich, którzy czytają i piszą nie umiennie; nie będą oni mogli czynności przez rozjemcę po niemiecku spisanej przeczytać i tym sposobem kontrolować i zaufać jedynie będą musieli temu, który nie raz bardzo słabą polszczyzną treść czynności niemieckiej przedstawia. Już dzisiaj przebiegają synowie Izraela wyzyskując lud nasz; nie jeden wieśniak postradał majątek, zawarłszy ugodę z nimi przed rozjemcą, nie wiedząc o tem, że z układu takiego egzekucja sądowa dozwolona co się doń dopiero dźbiać będzie, gdy wieśniak tego, co z nim spisał, nawet rozumieć nie będzie mógł.

Jeżeli niepodobna będzie usunąć całego projektu do prawa, obowiązkiem będzie posłów naszych pomiędzy innymi przynajmniej o dodatek do § 12 ustawy tej treści się postarać, że ustawa o języku urzędowym nie dotyczy ustawy dla rozjemców w Księstwie Poznańskim z maja 1841 r.

Wiadomości urzędowe.

Właścicielowi dóbr ryckich Karłowiemu w Mohach nadany został medal srebrny za wzorową hodowlę koni.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Grabów, 23 lutego.

(Wiec. — Sprawy szkolne i miejskie.)

W sprawie projektu do ustawy o języku urzędowym odbył się w Grabowie wiec dnia 13 b. m., na który mieszkający Grabowa i okolicy licznie się zebrał. Po wyjaśnieniu sprawy językowej przez przewodniczącego wyłożono petycje do podpisów, a każdy z obecnych na wyścigi chwycił za pióro, aby tylko jak najprędzej swe nazwisko podpisać. Dla ściśku i spójności pory wyłożono kilka petycji w domach niektórych obywateli w mieście i u włóścian okolicznych wsi do podpisu. Dziś petycje opatrzone 1155 podpisami, do których z parafii grabowskiej doliczyć jeszcze należy osobno przesłaną petycję z Kałęczą, opatrzoną 300 podpisami, a więc razem z 1455 podpisami przesłano naszemu posłowi Wmu Wężykowski do Berlina.

Tu u nas w Grabowie są wieści na porządku dziennym. Ile razy zachodzi sprawa obchodząca ogół, zwołujemy wiece, a mieliśmy ich już w tym roku pięć. Królewska rejencyja zaprowadziła u nas szkołę symultanną mimo woli a nawet wbrew wyraźnego protestu ludności polsko-katolickiej. Protest podany do protokołu, podpisany nawet przez żydów i Niemców, dotychczas nie został uwzględniony. Zwołaliśmy wiec i nowy protest z licznymi podpisami wysłaliśmy do królewskiej rejencyi w Poznaniu, ale dotychczas nie mamy jeszcze żadnej odpowiedzi. Tymczasem szkoła symultanna istnieje de facto; do 3 nauczycieli katolickich dodano nam czwartego ewangelickiego, a podobno ma być jeszcze piąty żydowski.

Przedostatni nasz wiec dotyczył wyborów do reprezentacji miejskiej, ale ten, z przykrością to wyznać musimy, nie powiódł nam się tak jak inne. Obywatele zebrani na wiecu zgodzili się na kandydatów, aby dnia następnego przy wyborach głosy się nie rozstrzeliwały. Jakież zdziwienie opanowało stawiających do wyborów, gdy zamiast na jednego głosu padły na dwóch kandydatów. Partya zrywająca solidarność, poparta przez żydów i Niemców, zwyciężyła i swego kandydata przeprowadziła. Kiedy gospodarz spał, dosłownie biorąc, nieprzejmującą kąkolą niasiał, a taki przez całą noc po szynkowniach był ruchliwy, tak w tej nocy był hojny, że mu się sprawa udało. Nie szkodzi to, dał nam nauczkę i ostrzeżenie, że nie tylko we dnie ale i w nocy czuwać należy.

Nakło, 23 lutego.

(Wiec.)

+ Już od rana od godziny 7 niezwykle ruch w mieście zaczął trwożną ciekawością przejmować naszych cywilizatorów. Władze miejscowe na liczne zebranie zdaje się wcale nie były przysposobione. Od osób w sferach magistrackich bliżej informujących się dowiedzieliśmy się, że, żartując sobie z wiecu polskiego, liczone na zebranie co najwyżej 50 do stu osób. By sparażować w samym zarodku zwołany wiec, nadesłał wczoraj zarząd strzelniczy tutejszy uwiadomienie, że nie zezwala na użycie „w takim celu“ sali strzelniczej, aczkolwiek dzierżawca jej już przed tygodniem salę tę wynajął dla wiecu. Pismo to dodaje nadto, że zarząd strzelniczy gotów jest odstąpić salę za wynagrodzeniem 25 tal. Pismo to opatrzone podpisami zarządu, na którego czele blyszczało imię niezmordowanego w stawianiu zapór przeciwstawnemu, co polskie — tutejszego burmistrza p. Müllera, wręczone zostało późno wieczorem dzierżawcy sali strzelniczej. Manewr ten niespodziewany nie sparażował jednakże wiecu. — Pan burmistrz i przedświaty zarząd strzelniczy w nadziei, że na wiec stawi z 25 chłopków, dla których 25 tal. nie warto wydawać, nie mało się z pewnością zdziwili, gdy ujrzeli niewidzianą dotychczas w Nakle liczbę dwóch tysięcy ludu polskiego, dla których 25 tal. szczerze wyłożył nie wahał się znany z gorliwości obywatelskiej p. Adolf Koczorowski z Dębna.

O godzinie 10 ój odbyło się solenne nabożeństwo przy udziale wszystkich zebranych, poczem z godnością i pokojem udali się wszyscy na nie zbyt odległą salę strzelniczą.

W jednej chwili rozległa sala zapelnioną została. Wiec zagał p. Adolf Koczorowski i on też na przewodniczącego obranym został, na jego zaś zastępcę p. Radoj.

Porządek dzienny był następujący:

1. sprawa kościelno-polityczna,
2. sprawa szkolna,
3. sprawa języka urzędowego.

Stosownie do porządku tego zabierali głos księż: prob. Dziubek z Łobzenicy, ks. prob. Lemieź z Sadek i p. dr. Roman Komierowski z Niezuchowa. Zebranie przyrękało się wszystkim trzem mówcom nader uważnie, bo przysłać trzeba, że wszyscy z wielką umiejętnością a dostępnie sprawy powyższe traktowali. Po mowie ks. Lemieża zabrał głos proboszcz tutejszy ks. Samberger, uzupełniając pogląd na obecny stan szkolnictwa obfitymi, prawnymi przepisami i restryktami ministeryalnemi, z których wynika, że dzisiaj przeciwko zachciankom tworzenia bezwymiarowych szkół skutecznie gminy bronić się mogą. Ks. Samberger przyrękał opracowywać materiały dla pożytku publiczności drukiem ogłosić. Zebranie, uchwalwszy rezolucje, w których wypowiedziało swoją zgodność z wyłuszczonej naszymi religijnymi i narodowymi zasadami, wysłało adres na wniosek p. K. Koczorowskiego do ks. kardynała atrybiskupa a podziękowawszy panu przewodniczącemu i mówcom za podjęte trudy, rozszło się spokojnie do domów swoich.

Taki był przebieg pamiętnego tego dla Nakla

Wywołanie.

W księdze gruntowej nieruchomości w Pleszewie pod Nr. 574 położonej zainstalowana jest w rubryce III Nr. 1 kaucja w ilości 1000 tal. z przysięgą na 5 lat, którą wdała **Anna Maryanna Koffmahn z Szubertów** pastrowi Haupt w Białymstoku za syna swego Edwarda Koffmahn z Szubertów. Właściciel ostatniego gruntu wniósł o wywołanie rzeczonych pożyczek celem wymażenia jej.

Wzywa się przeto niniejszym pastora Haupt w Białymstoku i jego sukcesorów, cesyonariuszów, jako też w ogóle wszystkich tych, którzy w jego prawa wstąpił, aby się najpóźniej w terminie na

31 maja 1876

przed południem o godzinie 11-tę przed sędzią powiatowym Cał w sali naszej posiedzeń wyznaczonym zgłosili, w przeciwnym razie z wszelkimi pretensjami swymi do tej pożyczki wykluczeni będą.

Pleszew, dnia 1 lutego 1876 roku.
Król. sąd powiatowy.
Wydział I.

W końcu bieżącego tygodnia wyjdzie

Monografia

Bogdana Jańskiego
pierwszego pokutnika jawnego i apostoła emigracji polskiej we Francji (1830—1840)
— Cena 3 marki —
oraz

Dr. Jarnatwskiego
Hygiena

czyli nauka zdrowia — z 2 drzeworytami. — Cena 2 marki 50 fen.
Zamówienia przyjmuje

Księgarnia E. Calliera
w POZNANIU.

ANTYKARNIA E. CALLIERA

poszukuje

dokumentów

tyczących się rodów:

Broniszów-Wieniawów

i

Leszczyńskich—Wieniawów

Wyprzedaż!!

materyj jedwabnych, aksamitów i czarnych materyj wełnianych po taniach stałych cenach w Hotelu du Nord, i piętro; lokal handlowy jako i urządzenie są do wynajęcia.

(846)

Meidingera

patentowane

piece do pokoi,

piece salonowe

i regulatory

z lanego żelaza,

piece

do gotowania

do mniejszych pomieszczeń

jako też

przystawki do pieców

począwszy od 70 fen. aż do najdroższych, w wielkim wyborze

ma w zapasie

S. J. Auerbach.

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane,

Smarowniki i Manchet,

Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (182)

w Poznaniu, Jezuitska ul. I.

Codziennie świeże

holszt. ostrygi

(1061) poleca

F. W. Ahlers.

Księgarnia Żupańskiego posiada nie wiele

egzemplarzy dzieł następujących, niższą cenę takowych na połowę.

(890)

1. Wieczory pielgrzymy, rozmaitego moralnego literackiego i politycznego przez St. Witwickiego 2 tom. Cena pierwotna 5 tal. 10 sgr. za 2 tal. 20 sgr.

2. Krytyczny czas wojny 1866 w Niemczech i w Włoszech przez Jarosł. Dąbrowskiego 1 tal. 12 1/2 sgr. za 22 1/2 sgr.

3. Bracia Wład. Jagiełły Olgierdowicza przez K. Stadnickiego 2 tal. za 1 tal.

4. Pieśń o domu naszym W. Pola 2 tal. za 1 tal.

5. Pierwsze wieki historii polskiej, dzieło pośmiertne A. Mickiewicza 25 sgr. za 12 1/2 sgr.

6. Uniwersał hetmański, powieść historyczna z czasów połowy XVIII wieku 2 tomy przez J. Dzierżkowskiego 2 tal. za 1 tal.

7. Wieczory wołyńskie przez J. I. K. 1 tal. za 15 sgr.

8. Irydion poemat Krasieńskiego Parzy 1 tal. 20 sgr. za 20 sgr.

9. Pamiętniki pułkownika Józefa Dominika Gasińskiego z r. 1793/4 1 tal. 10 sgr. za 20 sgr.

Polska w walce; zbiór wspomnień i pamiętników z dziejów naszego wyzromiania wydał A. Giller 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr.

Herbarz I. K. Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego 2 tal. za 1 tal.

WIEC

odbędzie się w czwartek d. 2go marca o 2giej po południu w NIEBORZY, powiat habimostski, na który zapraszają **Karol Mielżyński. Ks. Tołowiński.**

(1059)

WIEC

w sprawie języka polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 27 lutego po południu o godzinie 3-iej

w Szubinie

w sali p. Pelza. (997)

Kazimir hr. Czapski. X. Radecki.

Eustachy Rogaliński.

(997)

Sprawozdanie kasy

Towarzystwa pożyczkowego

do miasta Inowrocławia i okolicy, Spółki zap.

za rok 1875.

I. Przychód. M. F.

Majątek Spółki 1859 05

Udział członków 23282 68

Zwrot pożyczek wziętych na weksle 408208 03

Procent od wziętych na weksle pożyczek 9804 90

Złożone depozyty i oszczędności 142818 57

Nabyte przez Tow. pożyczki 1000

Zwrot kosztów procesowych 2120

Zwrot kosztów administracyjnych 26 07

Rachunek wątpliwych 1215 40

Razem 588235 90

II. Rozchód. M. F.

Zwrot udziału członków 1389 97

Udzielone na weksle pożyczki 541815 57

Zwrot depozytów i oszczędności 35548 97

Wypłacone procenta od depozytów i oszczędności 948 60

Koszta procesowe 113 45

Koszta administracyjne 2147 79

Papiery publiczne 3600

Rachunek wątpliwych 2676 97

Razem 587721 32

Zestawienie.

I. Przychód 588235 Marek 90 fen.

II. Rozchód 587721 Marek 32 fen.

Gotówka w kasie w końcu roku 514 Marek 58 fen.

I. Straty.

Wypłacone procenta od depozytów i oszczędności 948 60

Koszta administracyjne 2147 79

Do wypłacenia procent od depozytów 4558 52

Razem 7654 91

II. Zyski.

Procent od wziętych na weksle pożyczek 9894 90

Zwrot kosztów administracyjnych 26 07

Razem 9890 97

Zestawienie.

I. Zysków było 9830 Marek 97 fen.

II. Strat było 7654 Marek 91 fen.

Czystego zysku jest 2176 Marek 06 fen.

Zysk podzielony uchwalał Walnego Zebrania.

1. Na fundusz żelazny 525 Marek 98 fen.

2. Na dywidendę 8% od 20626 Marek 1650 Marek 08 fen.

Razem 2176 Marek 06 fen.

BILANS.

I. Stan czynny (aktywa)

Gotówka 514 58

Weksle 138107 54

Koszta procesowe 92 25

Papiery publiczne 3600

Rachunek wątpliwych 1461 57

Razem 138775 94

II. Stan bierny (pasywa)

Majątek Spółki 1859 05

Z czystego zysku na r. 1875 925 98

Udział członków w r. 1875 21912 71

Dywidenda zapisana w r. 1875 1650 08

Złożone depozyty i oszczędności 107269 60

% całoroczny za rok 1875 do depozytu się dopisujący 4558 52

Pożyczki 1000

Razem 138775 94

Zestawienie.

I. Stan czynny 138775 Marek 94 fen.

II. Stan bierny 138775 Marek 94 fen.

Znosi się.

Inowrocław, 20 lutego 1876.

Zarząd

A. Budziński dyrektor.

K. Witulski kasyer.

Ed. Hedinger kontroler.

Z dniem 1 marca r. b. rozpoczynam (694)

DRUGI KURS

nauki kroju francuskiego kra-

wieczystny damskiej.

Nauka ta trwa tylko 6 tygodni.

Rankowicz

Hôtel de France.

Tylko do 18 kwietnia!

Cyrk Renza

na Działowym placu w Poznaniu.

Szanownej Publiczności Poznania i okolicy donoszę uniżenie, że z całym moim Towarzystwem z początkiem miesiąca marca do Poznania przybędę i dawać będę do 18 kwietnia szereg przedstawień. Towarzystwo moje składa się z mniej więcej 300 osób, pomiędzy temi jest balet z 40 pięknymi młodemi damami, wyborna kapela z 30 muzyków, oraz 60 rzemieślników rozmaitych profesji. — Stajnia moja składa się z 125 koni najszlachejniejszych ras, dalej: 30 zwierząt jako to: słoni, wielbłądów, strusi, giraf, lam, kengurów, antylop, gazeli i t. d. Do łaskawego odwiedzania zapraszam (3077)

E. Renz, dyrektor.

Austriackie losy ser. z 1839 r.

Ciągnięcie prem. d. 1 marca r.

Wygrane główne: 560,000, 120,000, 60,000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 12,000, 10,000, 8,000, 6,000, 4,000, 3,000, 2,000, 1,000, 500, 250, 125, 62 1/2, 31 1/4, 15 3/4, 7 3/8, 3 3/4, 1 3/4, 3/4, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64, 1/128, 1/256, 1/512, 1/1024, 1/2048, 1/4096, 1/8192, 1/16384, 1/32768, 1/65536, 1/131072, 1/262144, 1/524288, 1/1048576, 1/2097152, 1/4194304, 1/8388608, 1/16777216, 1/33554432, 1/67108864, 1/134217728, 1/268435456, 1/536870912, 1/1073741824, 1/2147483648, 1/4294967296, 1/8589934592, 1/17179869184, 1/34359738368, 1/68719476736, 1/137438953472, 1/274877906944, 1/549755813888, 1/1099511627776, 1/2199023255552, 1/4398046511104, 1/8796093022208, 1/17592186044416, 1/35184372088832, 1/70368744177664, 1/140737488355328, 1/281474976710656, 1/562949953421312, 1/1125899906842624, 1/2251799813685248, 1/4503599627370496, 1/9007199254740992, 1/18014398509481984, 1/36028797018963968, 1/72057594037927936, 1/144115188075855872, 1/288230376151711744, 1/576460752303423488, 1/1152921504606846976, 1/2305843009213693952, 1/4611686018427387904, 1/9223372036854775808, 1/18446744073709551616, 1/36893488147419103232, 1/73786976294838206464, 1/147573952589676412928, 1/295147905179352825856, 1/590295810358705651712, 1/1180591620717411303424, 1/2361183241434822606848, 1/4722366482869645213696, 1/9444732965739290427392, 1/18889465931478580854784, 1/37778931862957161709568, 1/75557863725914323419136, 1/151115727451828646838272, 1/302231454903657293676544, 1/604462909807314587353088, 1/1208925819614629174706176, 1/2417851639229258349412352, 1/4835703278458516698824704, 1/9671406556917033397649408, 1/19342813113834066795298816, 1/38685626227668133590597632, 1/77371252455336267181195264, 1/154742504910672534362390528, 1/309485009821345068724781056, 1/618970019642690137449562112, 1/1237940039285380274899124224, 1/2475880078570760549798248448, 1/4951760157141521099596496896, 1/9903520314283042199192993792, 1/19807040628566084398385987584, 1/39614081257132168796771975168, 1/79228162514264337593543950336, 1/158456325028528675187087900672, 1/316912650057057350374175801344, 1/633825300114114700748351602688, 1/1267650600228229401496703205376, 1/2535301200456458802993406410752, 1/5070602400912917605986812821504, 1/10141204801825835211973625643008, 1/20282409603651670423947251286016, 1/40564819207303340847894502572032, 1/81129638414606681695789005144064, 1/162259276829213363391578010288128, 1/324518553658426726783156020576256, 1/649037107316853453566312041152512, 1/1298074214633706907132624082305024, 1/2596148429267413814265248164610048, 1/5192296858534827628530496329220096, 1/10384593717069655257060992658440192, 1/20769187434139310514121985316880384, 1/41538374868278621028243970633760768, 1/83076749736557242056487941267521536, 1/166153499473114484112975882535043072, 1/332306998946228968225951765070086144, 1/664613997892457936451903530140172288, 1/1329227995784915872903807060280344576, 1/2658455991569831745807614120560689152, 1/5316911983139663491615228241121378304, 1/10633823966279326983230456482242756608, 1/21267647932558653966460912964485513216, 1/42535295865117307932921825928971026432, 1/85070591730234615865843651857942052864, 1/170141183460469231731687303715884105728, 1/340282366920938463463374607431768211456, 1/680564733841876926926749214863536422912, 1/1361129467683753853853498429727072845824, 1/2722258935367507707706996859454145691648, 1/5444517870735015415413993718908291383296, 1/10889035741470030830827987437816582766592, 1/21778071482940061661655974875633165533184, 1/43556142965880123323311949751266331066368, 1/87112285931760246646623899502532662132736, 1/174224571863520493293247799005065324265472, 1/348449143727040986586495598010130648530944, 1/696898287454081973172991196020261297061888, 1/1393796574908163946345982392040522594123776, 1/2787593149816327892691964784081045188247552, 1/5575186299632655785383929568162090376495104, 1/11150372599265311570767859136324180752990208, 1/22300745198530623141535718272648361505980416, 1/44601490397061246283071436545296723011960832, 1/89202980794122492566142873090593446023921664, 1/178405961588244985132285746181186892047843328, 1/356811923176489970264571492362373784095686656, 1/713623846352979940529142984724747568191373312, 1/1427247692705959881058285969449495136382746624, 1/2854495385411919762116571938898990272765493248, 1/57089907708238395242331438777979805455